

POKUSA

TOM 1

Tony

ELLA FRANK



ELLA FRANK

*Try*

POKUSA

TOM 1

PRZEŁOŻYŁA

GABRIELA JAKUBOWSKA



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*Try*  
(*The Temptation Series 1*)

Redaktor prowadząca: Ewelina Sokalska

Wydawca: Agata Garbowska

Redakcja: Justyna Yigitler

Korekta: Zyszcak.pl Paulina Zyszcak

Projekt okładki: Łukasz Werpachowski

Zdjęcie na okładce: © Nevskii Dmitrii (Shutterstock.com)

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2013. TRY by Ella Frank

Copyright © 2020 for the Polish edition by Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Gabriela Jakubowska, 2020

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2020

ISBN 978-83-66338-34-0



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:  
[www.facebook.com/kobiece](https://www.facebook.com/kobiece)



WYDAWNICTWO  
**KOBIECE**

[www.wydawnictwokobiece.pl](http://www.wydawnictwokobiece.pl)

Wydawnictwo KobiECE

E-mail: [redakcja@wydawnictwokobiece.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiece.pl)

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie

[www.wydawnictwokobiece.pl](http://www.wydawnictwokobiece.pl)

# 1

*Poniedziałek wieczorem, dziewięta piętnaście, a ja – czego można się było spodziewać – ciągle jestem w pracy.*

Siedząc w fotelu, Logan podniósł okulary i potarł grzbiet nosa. W biurze panowała teraz cisza i wiedział, że na całym piętrze pozostał tylko on.

To była najlepsza część dnia. To była jego część dnia. To był czas, kiedy mógł się odprężyć, odrzucić od siebie wszelkie tytuły, rekwizyty i pozory i po prostu *być*.

Wstał i przechylając głowę to na jedną, to na drugą stronę, poluzował doskonały węzeł swojego błękitnego krawata. Nadeszła pora, by przed powrotem do domu wpaść do ulubionej knajpy na szybkiego drinka. Podniósł aktówkę, po czym podszedł do drzwi, zgasił światło i ruszył do windy. Czekaając, aż nadjedzie na jego piętro, przy Mitchell & Madison, rozejrzał się po siedzibie swojej firmy.

*Ha, kto by pomyślał!*

On i Cole naprawdę daleko zaszli. Był to raczej szok, biorąc pod uwagę dzikie czasy college'u, lecz jeśli o niego chodziło, college służył mu właśnie po to, by spróbować

wszystkiego i każdego, a później... cóż, *on*, Logan dopiłnował, by wszystkiego spróbować.

Cole zawsze naciskał, żeby się z kimś ustatkował. To pewnie byłby kurewsko dobry pomysł, lecz on nie był jak Cole, żonaty od dobrych trzech lat.

Logan nie miał pragnienia, by się z kimkolwiek związać, kobietą czy mężczyzną, szczególnie że ekscytowało go branie tego, co dają. Tak wielkie miasto oferowało zbyt duży wybór i dopóki jego kutas nie stawał dla tylko jednej osoby, miał zamiar w pełni go wykorzystywać.

Kiedy otworzyły się drzwi windy, Logan wszedł do niej z tylko jedną myślą krążącą mu po głowie: napić się.

*Gin z tonikiem i świat będzie wesolutki.*

Miał udaną pracę, mieszkanie w centrum miasta i biuro tuż obok swojej ulubionej knajpy.

Gdyby był arogancki...

*No, no. Kogo chcę oszukać? Fartowny ze mnie sukinsyn.*



Otwierając drzwi After Hours, Logan zostawił za sobą chłodne powietrze i zanurzył się w ciepłe ulubionego baru. Kiedy znajome, oświetlone przytłumionym blaskiem wnętrza zapraszało go dalej, przypomniał sobie, dlaczego lubił tu przychodzić. Było to idealne miejsce, by siedzieć, obserwować i *polować*, jeśli tylko tego chciał. Wszystko to mógł osiągnąć bez typowego nagabywania, jakie można było oglądać w takich bzykalniach.

*Zachowaj te konkretne na weekend, pomyślał.*

Po pracy pragnął spokoju i może...

*O tak*, pomyślał, kiedy hojnie obdarzona przez naturę brunetka otarła się o niego, piersiami trącając go w ramię.  
*Tego może trochę też.*

Pogrążone w ciemności, odosobnione łóżko kusily go, lecz w ostatniej chwili minął je wszystkie, torując sobie drogę do baru i siadając na wolnym krześle. Położył na ladzie swój brzęczący telefon i zignorował wiadomość od...  
*No tak, Jessica z lotu do Chicago.*

Postawił aktówkę na podłodze, po czym usiadł i stopą przesunął ją sobie między nogi, czekając na barmana. Rozglądając się po twarzach obecnych tam ludzi, zauważył atrakcyjną kobietę stojącą dalej przy barze. Oceniał ją na trzydzieści kilka lat. Była drobna i rudowłosa, ubrana w dopasowany żakiet i spódniczkę, która opinała jej krągły tyłeczek równie ciasno, jak robiłyby to jego dłonie.

Kiedy skłoniła głowę w jego stronę, Logan dostrzegł w jej dłoni drinka i zdecydował, że pośle jej kolejnego, kiedy tylko pojawi się ten cholerny barman. Potem być może zabierze ją do biura i przedstawi jej twarz blatowi swojego biurka, a jędrny tyłek jego...

– Co dla pana?

*W końcu.*

Logan odwrócił głowę w stronę głębokiego barytonu, który właśnie się do niego zwrócił, a po sposobie, w jaki zareagowało jego ciało, poczuł wdzięczność, że siedzi. Facet, który wpatrywał się w niego, czekając na odpowiedź, był kurewsko gorący.

Logan odchrząknął, upominając się, by odezwać się przyjaźnie.

– Gin z tonikiem. Załóżysz mi rachunek? Dzięki.

– Pewnie. Już podaję – odparł barman i odwrócił się, by przygotować drinka.

Logan szybkim spojrzeniem obrzucił luźne brązowe loki, szerokie ramiona, wciętą talię i...

*Skoro mowa o tyłkach...*

Seksowny barman odwrócił się do niego, po czym przesunął szklanekę po drewnianym blacie i uśmiechnął się szeroko. W następnej chwili oparł duże dłonie na kontuarze i nachylił się, jakby chciał się podzielić sekretem. Logan poczuł, jak jego kutas reaguje na wesołość kryjącą się w oczach mężczyzny, i mimowolnie przysunął się odrobinię, decydując, że *ta* opcja jest o wiele bardziej interesująca niż pierwsza.

To znaczy była, dopóki barman nie odwrócił głowy, patrząc na drugi koniec baru.

– To jak z nią?

Logan zerknął w stronę rudzielca, który nadal siedział zwrócony w jego stronę. Wielka szkoda, naprawdę, ponieważ jeszcze dwie minuty temu seks miał dzisiaj wprost zagwarantowany.

Odwrócił wzrok, ponownie patrząc na pełną humoru twarz i zastanawiając się, jak dorwać tego faceta samego i sprawić, by wylądował na kolanach. Ta paradna koszula i krawat, będące częścią uniformu After Hours, wyglądałyby jeszcze lepiej, gdyby patrzył na nie z góry, a opięte eleganckimi spodniami nogi klęczały przed nim.

– A co ma być? – odpowiedział w końcu, biorąc drinka w dłoń i unosząc go do ust.

Kiedy barman się roześmiał, Logan skupił wzrok na jego jabłku Adama, które poruszało się na opalonej szyi.

– Rozumiem, zgrywasz twardziela – zażartował, podnosząc biały ręcznik i przerzucając go sobie przez ramię.

– Rozumiem, że ty nie. – *Gdyby tak było, jestem pewien, że odsunąłbyś się dalej.*

– Słucham?

– Nie, nic. Po prostu zmieniłem zdanie.

– Jezu, facet, dlaczego? Jest diablo seksowna.

Logan pociągnął ze szklanki szybki łyk, wypijając jej zawartość, a jego ciało napięło się na dźwięk powiedzianego tym głębokim głosem słowa „seksowna”. Miał wrażenie, jakby barman pogładził go dłonią po kroczu.

Zazwyczaj pracownicy After Hours nie należeli do rozmownych, a kiedy już się odzywali, rozmowy zawsze były uprzejme. To miejsce było na poziomie, nie jak miejscowy pub, a fakt, że ten facet stał przed nim, otwarcie przyglądając się klientom, sprawił, że Logan ponownie spojrzał na kobietę.

– Zgoda. Jest gorąca.

– Jeszcze jeden? – Barman wskazał na jego pustą szklankę.

– Pewnie. To... jesteś tu nowy.

Barman skinął głową, a jego brązowe włosy poruszyły się przy tym ruchu, kiedy spojrzał na Logana.

– Ty pewnie nie, skoro o tym wiesz. Zacząłem wczoraj.

– Cóż, można powiedzieć, że jestem stałym klientem. Pracuję obok was.

Nowy drink pojawił się przed nim i Logan podniósł go, nie spuszczając wzroku z mężczyzny. Odbierał od niego jakieś sygnały, ale był pewien, że nie te, na które miał nadzieję.

*Pewnie to po prostu nowy pracownik, który stara się zabić przyzwoitego klienta.*





WYDAWNICTWO  
**KOBIECE**

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

**[www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl](http://www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl)**

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 [www.facebook.com/kobiece](https://www.facebook.com/kobiece)



ul. Andersa 40A  
15-113 Białystok

e-mail: [redakcja@wydawnictwokobiece.pl](mailto:redakcja@wydawnictwokobiece.pl)

tel. 731-019-059